

Sygn. akt VIII C 1490/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 8 października 2020 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w VIII Wydziale Cywilnym

w składzie: przewodniczący: Sędzia Bartek Męcina

protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Ławniczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 września 2020 roku w Ł.

sprawy z powództwa (...) w Ł.

przeciwko H. S.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej H. S. na rzecz powoda (...) w Ł. kwotę 8.600 zł (osiem tysięcy sześćset złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 13 września 2017 r. do dnia zapłaty,
2. oddała powództwo w pozostałej części,
3. zasądza od pozwanej H. S. na rzecz powoda (...) w Ł. kwotę 2.238,50 zł (dwa tysiące dwieście trzydzieści osiem złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu,
4. nadaje wyrokowi w punkcie 1 (pierwszym) w zakresie kwoty 4.300 zł (cztery tysiące trzysta złotych) rygor natychmiastowej wykonalności.

Sygn. akt VIII C 1490/19

## UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym w dniu 20 sierpnia 2019 roku (...) – (...) Oddział Wojewódzki (...) w Ł. wniósł o zasądzenie od H. S. kwoty 17.200 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 13 września 2017 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w dniu 20 listopada 2012 r. zawarł z pozwaną umowę nr (...), na podstawie której pozwana była uprawniona do wystawiania recept na leki, środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego i wyroby medyczne refundowane ze środków publicznych. W okresie od 14 do 23 czerwca 2017 roku upoważnieni pracownicy powoda przeprowadzili u H. S. kontrolę realizacji postanowień umowy nr (...). Pracownicy powoda ustalili, że w okresie od 5 czerwca 2015 r. do 6 grudnia 2016 r. pozwana wystawiła 85 recept na własny nr P. na lek T. jako lek bezpłatny, pomimo braku do tego podstaw. H. S. nie posiadała też dokumentacji medycznej niezbędnej do potwierdzenia zasadności wystawienia recept refundowanych. Z tego powodu naliczona została kara umowna w łącznej kwocie 17.200 złotych, której powód dochodzi niniejszym pozwem, w tym po 200 zł za każdą wystawioną receptę oraz 200 zł z tytułu braku dokumentacji medycznej.

(pozew k. 4- 17)

W dniu 18 września 2019 roku Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Widzewa w Łodzi wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądził od pozwanej na rzecz powoda całą dochodzoną pozwem kwotę wraz z kosztami procesu.

(nakaz zapłaty k. 124)

Od powyższego nakazu zapłaty pozwana złożyła sprzeciw zaskarżając go w całości i wnosząc o oddalenie powództwa. Pozwana zarzuciła stronie powodowej pominięcie przyczyn, dla których wypisywała recepty na lek T., a mianowicie sytuacji zdrowotnej pozwanej i jej syna, która usprawiedliwiała przyjmowanie wymienionego leku. Poza tym H. S. podniosła, że zaraz po stwierdzeniu nieprawidłowości zapłaciła powodowi kwotę 3.375,97 zł tytułem zwrotu refundacji. W ocenie pozwanej nałożenie na nią kary umownej jest nadużyciem przez powoda prawa, gdyż jest działaniem niezgodnym z zasadami współżycia społecznego.

(sprzeciw k. 128- 130)

W piśmie procesowym z dnia 24 grudnia 2019 r. stanowiącym odpowiedź na sprzeciw powód w całości potrzymał żądanie pozwu. Co do zarzutu zapłaty kwoty 3.375,97 zł, strona powodowa wyjaśniła, że uiszczona przez pozwaną kwota nie miała związku z dochodzoną pozwem karą umowną, natomiast stanowiła zwrot nienależnej refundacji w związku z receptami refundowanymi wystawionymi przez pozwaną dla jej syna.

(odpowiedź na sprzeciw k. 138- 140)

Na rozprawie w dniu 24 września 2020 r. stanowisko powoda nie uległo zmianie, natomiast pozwana, reprezentowana przez pełnomocnika w osobie swojej siostry, uznała powództwo do kwoty 4.300 zł, a w pozostałym zakresie wniosła o oddalenie powództwa. Ponadto pozwana wniosła o miarkowanie kary umownej i nieobciążanie jej kosztami procesu.

(protokół rozprawy k. 175- 176)

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 20 listopada 2012 r. w Ł. H. S., jako osoba uprawniona, zwarła z (...) – (...) Oddziałem Wojewódzkim umowę nr (...) upoważniającą do wystawiania recept na leki, środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyroby medyczne refundowane ze środków publicznych przysługujące świadczeniobiorcom. W oparciu o zawartą umowę pozwana miała m. in. prawo do wystawiania recept na leki, w tym dla siebie i swoich bliskich (osób wymienionych w § 2 ust. 2 umowy). Umowa nie nakładała żadnego limitu co do ilości recept wystawianych na własny użytek H. S..

NFZ zobowiązany był refundować ceny leków na podstawie recept wystawianych przez pozwaną zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa oraz postanowieniami umowy (§ 4 umowy). Pozwana miała obowiązek wystawiania recept na leki i inne środki wskazane w umowie zgodnie z aktualnym stanem wiedzy medycznej i obowiązującymi przepisami prawa oraz przeznaczeniem określonym w przepisach ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia oraz na podstawie przepisów o wyrobach medycznych (§ 5 ust. 1 umowy). W celu prawidłowej realizacji swoich obowiązków, H. S. była zobowiązana do prowadzenia dokumentacji medycznej na rzecz osób, którym przepisywała leki i inne środki; zaopatrywać się w recepty, przechowywać i wystawiać je zgodnie z zasadami określonymi w umowie i przepisach prawa, a w przypadku utraty recept – powiadomić na piśmie Oddział Funduszu w terminie 7 dni (§ 5 ust. 2 umowy).

Zawarta pomiędzy stronami umowa przewidywała kary umowne na wypadek stwierdzenia niewykonania lub nienależytego wykonania umowy z przyczyn leżących po stronie pozwanej, m.in.:

- 200 złotych za nieprawidłowo wystawioną receptę,

- 200 złotych za nieprowadzenie dokumentacji medycznej (§ 9 ust. 1 umowy).

W umowie zastrzeżono także możliwość obniżenia przez Dyrektora Oddziału Funduszu kary umownej z uwagi na niską częstotliwość stwierdzonych nieprawidłowości, stopień oraz okoliczności naruszenia umowy przez Pozwaną (§ 9 ust. 3 umowy).

Umowa została zawarta na czas nieokreślony. W dniach 23 lipca 2013 r. i 24 lutego 2015 r. strony zawarły aneksy do umowy.

(umowa k. 35- 41, aneks do umowy k. 18- 19 i k. 42- 43)

W okresie od 14 do 23 czerwca 2017 r. pracownicy Narodowego Funduszu Zdrowia przeprowadzili u H. S. kontrolę, obejmującą sprawdzenie zasadności wystawienia recept refundowanych na produkt leczniczy T.. Kontrolą, która miała miejsce w Centrum Medycznym (...) w Ł. przy ul. (...), objęto okres od 5 czerwca 2015 r. do 6 grudnia 2016 r.

Skontrolowano 85 recepty refundowane wystawione na własny P. pozwanej na lek T.. Kontrolujący stwierdzili brak dokumentacji medycznej pacjenta, niezbędnej do potwierdzenia zasadności wystawienia recept „pro auctore” na lek T. bezpłatnie przez pozwaną w przypadku wszystkich 85 recept.

(program kontroli k. 20- 24, zawiadomienie k. 25- 26, upoważnienia k. 28- 29 i k. 31- 32, protokół kontroli k. 78- 87, kopie wystawionych recept k. 48- 76)

Zarówno w ustnych, jak i pisemnych wyjaśnieniach H. S. wskazała, że recepty na T. jako bezpłatne wystawiła przez pomyłkę. Wymieniony lek pozwana używała sama z uwagi na bardzo silne bóle. Poza tym z leku korzystał syn pozwanej. Co do dokumentacji pozwana wskazała, że zaginęła podczas przeprowadzki do nowej siedziby firmy (...).

(protokół przyjęcia ustnych wyjaśnień k. 34, wyjaśnienia pisemne k. 89)

Ocenę wynikającą z protokołu kontroli (...) podtrzymał w wystąpieniu pokontrolnym z 11 sierpnia 2017 roku. W związku z negatywnie ocenionymi działaniami w zakresie objętym kontrolą, w wystąpieniu pokontrolnym zawarto wezwanie do zapłaty kary umownej w wysokości 17.200 zł w terminie 14 dni od otrzymania wystąpienia pokontrolnego. Pozwana otrzymała wystąpienie pokontrolne w dniu 29 sierpnia 2017 roku.

(wystąpienie pokontrolne k. 93- 104, potwierdzenie odbioru k. 105- 106)

W dalszej korespondencji strony podtrzymały swoje stanowiska. Pozwana wniosła do Prezesa NFZ zażalenie w trybie art. 160 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Zażalenie pozostawiono bez rozpatrzenia z uwagi na uchybienie terminowi zawitemu do złożenia zażalenia.

(wyjaśnienie k. 107, pismo (...) k. 108- 110, zażalenie k. 112- 113, pismo Prezesa NFZ k. 114)

H. S. nie zapłaciła naliczonej kary umownej pomimo kierowanych do niej wezwań do zapłaty.

(nota księgowa k. 115, wezwania do zapłaty z dowodami doręczenia k. 116 i k. 119, potwierdzenia odbioru k. 117- 118 i k. 120- 121)

(...) – (...) Oddział Wojewódzki (...) w Ł. prowadził postępowanie mające na celu sprawdzenie statusu ubezpieczenia zdrowotnego A. S. – świadczeniobiorcy, na rzecz którego Pozwana wystawiła szereg recept na leki refundowane. Prowadzone postępowanie nie potwierdziło uprawnień A. S. do korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej sfinansowanych ze środków publicznych w okresie od 2.01.2013 r. do 3.01.2017 r. W związku z tym NFZ odmówił finansowania refundacji leków wystawionych na receptach dla A. S. w powyższym okresie, stwierdzając nienależną refundację na kwotę 3375,97 złotych. Pozwana zapłaciła tę kwotę 7 listopada 2017 roku.

(pisma NFZ k. 141- 142, k. 146- 147 i k. 150, potwierdzenie wpłaty k. 153, nota księgowa k. 154)

Pozwana leczy się w związku ze zmianami zwyrodnieniowymi kręgosłupa, a jej syn, A. S. cierpi na chorobę psychiczną. H. S. była hospitalizowana w okresie od 14 do 23 listopada 2017 r. z powodu bardzo silnych dolegliwości bólowych kręgosłupa, a w trakcie leczenia przeprowadzono zabieg foraminotomii i zaaplikowano pozwanej m.in. morfinę. A. S. w dniach 25 i 26 maja 2017 r. przebywał w szpitalu w związku z urazem mięśnia i ścięgna kończyny dolnej.

(zeznania pozwanej k. 176 v. w zw. z k. 175 v.- 176, karta informacyjna k. 171 i k. 172- 173)

H. S. jest kardiologiem, ma 87 lat, od 20 lat jest wdową. Pozwana jest na emeryturze w wysokości 4.300 złotych. Poza tym pozwana pracuje w ośrodku kardiologicznym, gdzie uzyskuje dochód w wysokości 1500-1700 zł miesięcznie. Pozwana ma mieszkanie, w którym zamieszkuje razem z synem, A. S.. Syn pozwanej cierpi na chorobę psychiczną, w związku z czym nie pracuje. Syn Pozwanej nie jest zarejestrowany jako bezrobotny, nie posiada żadnego źródła utrzymania, wobec czego pozostaje na utrzymaniu pozwanej.

(zeznania pozwanej k. 176 v. w zw. z k. 175 v.- 176)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie znajdujących się w aktach sprawy dowodów z dokumentów, które nie budziły wątpliwości, co do prawidłowości ani rzetelności ich sporządzenia, nie były także kwestionowane przez żadną ze stron procesu. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto dowód z przesłuchania pozwanej.

Natomiast na rozprawie w dniu 24 września 2020 r. Sąd pominął dowód z zeznań zgłoszonego przez pozwaną świadka, M. W. uznając, że wystarczające w zakresie sytuacji zdrowotnej pozwanej i jej syna, będzie wyłącznie przeprowadzenie dowodu z przesłuchania pozwanej.

#### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo podlegało uwzględnieniu w części.

W niniejszej sprawie niesporne było, że strony łączyła zawarta w dniu 20 listopada 2012 r. umowa nr (...) upoważniająca pozwaną do wystawiania recept na leki, środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyroby medyczne refundowane ze środków publicznych przysługujące świadczeniobiorcom, w oparciu o którą pozwana miała m. in. prawo do wystawiania recept na leki dla siebie i swoich bliskich. Strony zgodnie przyznały ponadto, że w okresie od 5 czerwca 2015 r. do 6 grudnia 2016 r. H. S. wystawiła 85 recept w całości refundowanych na własny P. na lek T.. Poza tym pozwana przyznała, że nie posiadała dokumentacji medycznej pacjenta, niezbędnej do potwierdzenia zasadności wystawienia recept „pro auctore” na lek T. bezpłatnie w przypadku wszystkich 85 recept. Wątpliwości nie budziło również, że umowa uprawniała ponadto powoda do naliczenia kary umownej. Natomiast oś sporu w przedmiotowej sprawie ogniskowała się wokół ustalenia, czy wysokość kary umownej nie jest rażąco wygórowana.

Rozważania w powyższym zakresie rozpocząć należy od przypomnienia, że zgodnie z treścią przepisu art. 353<sup>1</sup> k.c. strony, zawierające umowę, mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Cytowany przepis jednoznacznie określa granicę swobody umów wskazując, iż ta jest ograniczona w szczególności przepisami ustawy. Takim przepisem jest między innymi art. 483 § 1 k.c., zgodnie z treścią którego można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody, wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi, przez zapłatę określonej sumy (kara umowna). Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie (por. wyrok z dnia 15 maja 2015 roku, LEX) kara umowna jest dodatkowym zastrzeżeniem, mającym służyć wzmocnieniu skuteczności więzi powstałej między stronami w wyniku zawartej przez nie umowy. Dłużnik, godząc się na karę umowną, bierze na siebie niejako gwarancję wykonania zobowiązania. Gdy do wykonania w sposób realny nie dojdzie lub zobowiązanie zostanie zrealizowane nienależycie, z przyczyn, za które dłużnik odpowiada, kara staje się automatyczną sankcją odszkodowawczą w ustalonej zryczałtowanej wysokości. Operuje się tu często pojęciem tzw. surogatu odszkodowania i szkody ogólnej, innej niż zindywidualizowana szkoda majątkowa wierzyciela. Jak podniósł Sąd Najwyższy w uchwale 7

sędziów z dnia 6 listopada 2003 roku, mającej moc zasady prawnej (III CZP 61/03, OSNC 2004/5/69), sformułowanie "surogat odszkodowania" należy rozumieć w tym sensie, że strony przy zawarciu umowy określają z góry wysokość należnego wierzycielowi odszkodowania na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez dłużnika i odszkodowanie (kara umowna) kompensuje wszystkie negatywne dla wierzyciela konsekwencje wynikające ze stanu naruszenia zobowiązania. W wypadku zastrzeżenia kary umownej wierzyciel nie ma przy tym obowiązku wykazania faktu szkody i jej wysokości, a zobligowany jest jedynie udowodnić, że kara umowna została skutecznie zastrzeżona oraz, że doszło do nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania (por. m.in. wyrok SA w Katowicach z dnia 10 października 2014 roku, V ACa 245/14, (...); wyrok SA w Białymstoku z dnia 27 czerwca 2013 roku, I ACa 38/13, L.; wyrok SN z dnia 4 grudnia 2003 roku, II CK 160/02, L.). W cyt. uchwale siedmiu sędziów z dnia 6 listopada 2003 roku, Sąd Najwyższy wprost wskazał, że zastrzeżenie kary umownej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie zwalnia dłużnika z obowiązku jej zapłaty w razie wykazania, że wierzyciel nie poniósł szkody. Uzasadniając przytoczony pogląd, Sąd Najwyższy dostrzegając istniejące wcześniej rozbieżności w zakresie tego, czy powstanie po stronie wierzyciela szkody stanowi przesłankę roszczenia o zapłatę kary umownej, wyjaśnił, że przepisy art. 483 k.c. i art. 484 k.c. winny być rozumiane wedle wykładni funkcjonalnej, przy założeniu konstrukcyjnej ciągłości odszkodowania umownego i kary umownej. Skoro roszczenie wierzyciela o zapłatę kary umownej o określonej przez strony wysokości przysługuje wierzycielowi "bez względu na wysokość poniesionej szkody" (art. 484 k.c.) to w formule takiej można dostrzegać zasadniczo tę samą myśl legislacyjną, jaka została zawarta w zwrocie ustawowym zawartym w art. 84 § 1 Kodeksu zobowiązań ("bez potrzeby wykazywania jakiegokolwiek szkody"). Jeżeli kara umowna przysługuje wierzycielowi w zastrzeżonej wysokości "bez względu na wysokość poniesionej szkody", oznacza to, że nie ma w ogóle znaczenia także sam fakt wystąpienia szkody. Wylimitowana została, także de lege lata, zależność między karą umowną i szkodą, a nie tylko między samą wysokością kary umownej i wysokością szkody. Wierzyciel byłby wobec tego zawsze zwolniony z wykazania nie tylko wysokości szkody, ale także z faktu jej poniesienia. Inaczej stałoby się w razie dochodzenia przez wierzyciela odszkodowania na zasadach ogólnych (art. 484 § 1 zdanie drugie i art. 471 k.c.). W ocenie Sądu Najwyższego, w art. 484 § 1 zdanie pierwsze k.c. doszło zatem do zmodyfikowania ogólnych przesłanek odpowiedzialności kontraktowej dłużnika w razie powstania obowiązku zapłaty przez niego kary umownej, ponieważ jej zapłata w wysokości pierwotnie umówionej może nastąpić bez względu na fakt wystąpienia i wysokość poniesionej szkody. Zastrzeżenie kary umownej w umowie powoduje modyfikację reguł odpowiedzialności kontraktowej w tym sensie, że wierzyciel wykazuje jedynie sam fakt zastrzeżenia kary umownej i niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania przez dłużnika. Kara umowna stanowi zatem jedną z umownych sankcji kontraktowych, aktualizującą się w związku z naruszeniem zobowiązania przez dłużnika, o uproszczonym sposobie jej zastosowania, w sferze odpowiedzialności kontraktowej obowiązek naprawienia szkody nie stanowi bowiem jedynej konsekwencji (sankcji) niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania.

W ocenie Sądu w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, że po stronie powoda ukonstytuowało się uprawnienie do nałożenia na pozwaną kary umownej.

Godzi się przypomnieć, że umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, zawierane z (...), są umowami cywilnoprawnymi, uregulowanymi przepisami ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1510), a ich przedmiotem jest udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej – kompleksowa opieka zdrowotna świadczeniodawcy nad świadczeniobiorcą. E. negotii określa przepis art. 136 powołanej ustawy. W umowie o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej świadczeniodawca zobowiązuje się przede wszystkim do udzielania świadczeniobiorcom zakontraktowanych usług zdrowotnych, a Fundusz zobowiązuje się do ich sfinansowania. Przepis art. 137 ustawy zawiera delegację ustawową dla Ministra Zdrowia do wydania ogólnych warunków umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej w formie rozporządzenia, określającego przedmiot umów oraz rodzaje świadczeń będących przedmiotem realizacji. Obowiązujące Rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie ogólnych warunków umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej z dnia 8 września 2015 r., tj. z dnia 27 lutego 2020 r. (Dz.U. z 2020 r. poz. 320) przewiduje możliwość zastrzeżenia w umowach kar umownych w razie stwierdzenia niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, z przyczyn leżących po stronie świadczeniodawcy (rozdział 4 K. umowne, § 29 i następne). Analogiczne rozwiązanie

było przewidziane w rozdziale 5 rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie ogólnych warunków umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej z dnia 6 maja 2008 roku.

Do umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego, jeżeli przepisy ustawy nie stanowią inaczej (art. 155 ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych). Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 22 maja 2014 roku (IV CSK 536/13, Lex nr 1504577): „Umowa o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej kreuje między świadczeniodawcą a Funduszem stosunek zobowiązaniowy, do którego - jeżeli przepisy ustawy z 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych nie stanowią inaczej - stosuje się przepisy kodeksu cywilnego (art. 155). Do stosunku tego ma więc zastosowanie art. 354 k.c., zgodnie z którym dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje - także w sposób odpowiadający tym zwyczajom, i w taki sam sposób powinien współdziałać przy wykonaniu zobowiązania wierzyciel. (...)”. Warto jeszcze przytoczyć tezę z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z 14 listopada 2014 roku (I CSK 633/13, Lex nr 1537344): „W umowach pomiędzy (...) a lekarzem należy wobec tego badać, jak przewiduje art. 65 k.c. przede wszystkim, jaki jest cel takich umów i zamiar stron, a nie przewidywać nadmiernej wagi do ich dosłownego brzmienia. Także przepisy, do których odsyłają postanowienia takiej umowy, powinny być wykładane z uwzględnieniem zamiaru stron i celu umowy oraz tłumaczone tak jak tego wymagają zasady współżycia społecznego. Umowy zawierane z lekarzem przez (...) mają przede wszystkim zapewnić, aby pacjent otrzymywał leki zgodnie z potrzebami wynikającymi z wiedzy medycznej oraz, aby trafiały one do osób, które mają do tego prawo zgodnie z przepisami ustawy z 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz które rzeczywiście ich potrzebują w ilościach tylko niezbędnych.” Dalej w tym samym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał, że: „Skoro podstawą zasądzenia było nienależyte wykonanie umowy przez pozwanego, a do oceny łączącej go z NFZ umowy należy stosować przepisy k.c., to konieczne jest rozważenie na podstawie art. 471 i nast. k.c., czy istnieją podstawy do zasądzenia od pozwanego odszkodowania w wysokości całej wartości świadczeń medycznych, których podstawą było nienależyte prowadzenie dokumentacji medycznej przez pozwanego. (...) Podstawowe znaczenie dla stwierdzenia odpowiedzialności pozwanego za nienależyte wykonanie umowy ma zaś ustalenie, czy stwierdzone braki w dokumentacji medycznej prowadzonej przez niego pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym z tym, że leki refundowane przez NFZ trafiły w całości lub w części do osób nieuprawnionych do otrzymywania świadczeń zdrowotnych ze środków publicznych”.

Wracając do okoliczności przedmiotowej sprawy należy stwierdzić, że kara umowna została nałożona w wystąpieniu pokontrolnym. Zarówno z ogólnych warunków umów, jak i z treści umowy łączącej strony niniejszego sporu wynika, że Oddział Funduszu nakłada na świadczeniodawcę karę umowną po stwierdzeniu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy. Jak już była o tym mowa powyżej, nie było sporu pomiędzy stronami co do tego, że w okresie od 5 czerwca 2015 r. do 6 grudnia 2016 r. H. S. wystawiła 85 recept refundowanych w całości na lek T. na własny P.. Nie ulega wątpliwości, że pozwana nie była uprawniona do wystawiania recept bezpłatnych, gdyż zgodnie z obwieszczeniem Ministra Zdrowia w sprawie wykazu refundowanych leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych, jedynym wskazaniem do wystawiania bezpłatnych recept na lek T. były nowotwory złośliwe. Tymczasem pozwana wystawiała zakwestionowane recepty w związku z własnymi bólami kręgosłupa i chorobą psychiczną swojego syna.

Zatem w realiach niniejszej sprawy nałożenie na H. S. kary umownej miało swoje uzasadnienie w treści umowy łączącej strony, było uzasadnione z uwagi na nienależyte wykonanie tej umowy przez pozwaną i nie narusza zasad współżycia społecznego. Reasumując Sąd uznał, że przesłanki uprawniające powoda do nałożenia kary umownej zostały spełnione. W ocenie Sądu zasadny okazał się natomiast zarzut rażącego wygórowania kary umownej. Należy przypomnieć, że w myśl art. 484 § 2 k.c., jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej; to samo dotyczy wypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 29 maja 2018 roku (IV CSK 621/17, L.), miarkowanie kary umownej jest przejawem prawa sądu do ingerencji w stosunki umowne równorzędnych podmiotów, a katalog kryteriów pozwalających na zmniejszenie kary umownej jest otwarty. Oceniając wysokość kary umownej w związku z podniesieniem zarzutu

jej miarkowania, z uwagi na jej rażące wygórowanie, należy brać pod uwagę szereg kryteriów, w tym istnienie szkody oraz jej rozmiar. Względy aksjologiczne przemawiają bowiem za tym, że zastrzeżenie kary nie powinno prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia wierzyciela. Szkada spowodowana niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania determinuje interes wierzyciela chroniony przez zapłatę kary umownej, a przewidziane w art. 484 § 2 k.c. miarkowanie kary umownej ma przeciwdziałać dysproporcjom między wysokością zastrzeżonej kary umownej a godnym ochrony interesem wierzyciela. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 18 marca 2016 roku (I ACa 805/15, L.), uszczerbek po stronie wierzyciela należy rozumieć szeroko - zarówno w płaszczyźnie majątkowej, jak i niemajątkowej. Rażące wygórowanie kary umownej można też ustalić oznaczając proporcję między jej wysokością a wartością całego świadczenia dłużnika. Powołać należy również stanowisko Sądu Apelacyjnego wyrażone w wyroku z dnia 28 maja 2015 roku (I ACa 318/15, L.), w myśl którego, ocenę, czy kara w danym przypadku jest rażąco wygórowana w rozumieniu wskazanego przepisu, należy dokonać w kontekście całokształtu okoliczności sprawy, a zatem uwzględniając nie tylko wysokość powstałej szkody w związku z niewykonaniem zobowiązania, ale przede wszystkim przedmiot umowy, okoliczności, na jakie kara umowna została zastrzeżona, cel tej kary, sposób jej ukształtowania, okoliczności, w jakich doszło do sytuacji uzasadniającej naliczenia kary, wagę i zakres nienależytego wykonania umowy, stopień winy, charakter negatywnych skutków dla drugiej strony itp. (tak też m.in. Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 27 kwietnia 2015 roku, I ACa 1608/14, L.). W orzecznictwie podnosi się ponadto, że ewentualne miarkowanie winno mieć miejsce li tylko wówczas, gdy prima facie wysokość naliczonej przez stronę kary umownej cechuje rażąca nieodpowiedniość (por. m.in. wyrok SA w Łodzi z dnia 7 lutego 2013 roku, I ACa 1107/12, LEX). Jednocześnie to na dłużniku ciąży obowiązek wskazania i udowodnienia podstawy faktycznej żądania miarkowania kary umownej, a więc przynajmniej jednej z przesłanek z art. 484 § 2 k.c., uzasadniającej miarkowanie kary (por. m.in. wyrok SN z dnia 13 czerwca 2013 roku, V CSK 375/12, LEX). Przenosząc powyższe na grunt omawianej sprawy Sąd przyjął, iż pozwana wykazała, że nałożona na nią kara umowna jest rażąco wygórowana. Po pierwsze brak jest podstaw, aby odmówić wiarygodności zeznaniom H. S., w których podała, że recepty na lek T. były wystawiane na potrzeby własne oraz syna pozwanej. H. S. cierpi na silne bóle kręgosłupa i kończyn dolnych. Z kolei jej syn wymagał przyjmowania leku T., jak to określiła pozwana w dużych ilościach, z uwagi na chorobę psychiczną. W przypadku A. S. lek T. miał łagodzić zachowania agresywne. Relacja pozwanej znalazła potwierdzenie w dokumentacji medycznej złożonej na rozprawie w dniu 24 września 2020 r., z których wynika, że H. S. była hospitalizowana w okresie od 14 do 23 listopada 2017 r. z powodu bardzo silnych dolegliwości bólowych kręgosłupa, a w trakcie leczenia przeprowadzono zabieg foraminotomii i zaaplikowano pozwanej m.in. morfinę. Ponadto złożona karta informacyjna potwierdza, że syn pozwanej, A. S. w dniach 25 i 26 maja 2017 r. przebywał w szpitalu w związku z urazem mięśnia i ścięgna kończyny dolnej. Przypomnienia wymaga również, że pozwana nie kwestionowała wyników kontroli, przyznała, że w okresie objętym kontrolą wystawiła 85 recept na lek T.. Istotne jest również to, że postanowień zawartej w dniu 20 listopada 2012 r. umowy nr (...) upoważniającej do wystawiania recept na leki, środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyroby medyczne refundowane ze środków publicznych przysługujące świadczeniobiorcom, a w szczególności postanowień dotyczących uprawnienia powoda do naliczania kary umownej, H. S. nie mogła negocjować. Tymczasem uprawnienie do wystawiania recept na leki było dla pozwanej niezbędne do wykonywania zawodu kardiologa. Zatem, aby móc w dalszym ciągu skutecznie leczyć pacjentów ze schorzeniami układu krążenia, pozwana musiała zawrzeć wskazaną umowę. Podkreślić również należy, że zastrzeżona w umowie kara umowna w wysokości 200 zł za każdą receptę, której wysokości pozwana z pewnością nie miała możliwości negocjować, przekraczała wartość leku T., gdyż maksymalnie pozwana przepisywała na jednej receptce 8 opakowań wskazanego leku. Aktualna cena opakowania leku T. zawierającego 20 kapsułek 50 mg wynosi około 8 zł, przy czym kontrola dotyczyła okresu od czerwca 2015 r. do grudnia 2016 r., kiedy ceny leku były z pewnością niższe. Należy pamiętać, że zasady refundowania leków często się zmieniają, a pozwana zeznała, że w pewnym okresie czasu lek można było przepisywać jako bezpłatny dla osób dotkniętych bólami kręgosłupa. Nie zwalnia to oczywiście pozwanej z obowiązku bieżącego kontrolowania zasad odpłatności dotyczących przepisywanych leków, jednak biorąc pod uwagę wiek pozwanej, jej tłumaczenie jest bardziej prawdopodobne. Sąd również wziął pod uwagę sytuację rodzinną i zarobkową H. S., a mianowicie to, że pozwana ma 87 lat, od 20 lat samodzielnie opiekuje się synem, który z powodu choroby psychicznej nie pracuje i nie ma żadnych dochodów, co powoduje, że pozwana musi nie tylko zadbać o własne utrzymanie, ale także o utrzymanie syna. Biorąc pod uwagę wymienione powyżej okoliczności należało uznać, że kara umowna w wysokości 17.200 zł jawi się jako rażąco wygórowana i prowadzi w swoim efekcie ekonomicznym do

nieuzasadnionego okolicznościami wzbogacenia powoda. Dlatego też Sąd zdecydował się dokonać miarkowania tejże kary uznając, że jej wysokość wynosząca połowę dochodzonej kwoty w okolicznościach przedmiotowej sprawy jest nie tylko rozsądna, ale i sprawiedliwa.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 8.600 zł oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Podkreślić należy, że strona powodowa miała prawo, oprócz żądania należności głównej, żądać za czas opóźnienia odsetek w umówionej wysokości, jako że przepis art. 481 k.c. obciąża dłużnika obowiązkiem zapłaty odsetek bez względu na przyczyny uchybienia terminu płatności sumy głównej. Sam fakt opóźnienia przesądza, że wierzycielowi należą się odsetki. Dłużnik jest zobowiązany uiścić je, choćby nie dopuścił się zwłoki w rozumieniu art. 476 k.c., a zatem nawet w przypadku, gdy opóźnienie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności i choćby wierzyciel nie doznał szkody. Odpowiedzialność dłużnika za ustawowe odsetki w terminie płatności ma zatem charakter obiektywny. Do jej powstania jedynym warunkiem niezbędnym jest powstanie opóźnienia w terminie płatności. Zgodnie z treścią § 2 art. 481 k.c. jeżeli strony nie umówiły się co do wysokości odsetek z tytułu opóźnienia lub też wysokość ta nie wynika ze szczególnego przepisu, to wówczas wierzycielowi należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Stosownie zaś do treści art. 482 § 1 k.c. od zaległych odsetek można żądać odsetek za opóźnienie dopiero od chwili wytoczenia o nie powództwa. Pismo zawierające wystąpienie pokontrolne wzywało pozwaną do zapłaty kary umownej w terminie 14 dni i zostało doręczone pozwanej w dniu 29 sierpnia 2017 r., a zatem wyznaczony przez powoda termin do zapłaty upłynął 12 września 2017 roku. W związku z tym Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 8.600 zł od następnego dnia.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c., gdyż strona powodowa wygrała sprawę w 50 % i dlatego w takim stopniu należy się jej zwrot kosztów procesu. Koszty poniesione przez powoda wyniosły łącznie 4.477 zł i obejmowały: opłatę sądową od pozwu – 860 zł, opłatę skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł, koszty zastępstwa radcy prawnego w kwocie 3.600 zł – § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Dlatego też Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.238,50 zł stanowiącą połowę poniesionych przez niego kosztów procesu.

Ponieważ na rozprawie w dniu 24 września 2020 r. pozwana uznała powództwo do kwoty 4.300, Sąd na podstawie art. 333 § 1 pkt. 2 kpc, nadał orzeczeniu w powyższym zakresie rygor natychmiastowej wykonalności.